

**O pracy weterynarza w Wielkiej Brytanii opowiada absolwent Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UPWr, Paweł Bekas, a Studium Języków Obcych poleca aplikację do nauki specjalistycznego języka weterynaryjnego.**

**Dlaczego zdecydował się Pan wyjechać do Wielkiej Brytanii i to tam pracować jako weterynarz?**

Odpowiedź na to pytanie będzie chyba typowa - na mój wyjazd złożyło się kilka czynników. Jeśli chodzi o zawodowe, to na pewno lepsze warunki pracy i więcej możliwości dalszego kształcenia. Poza tym, chęć doświadczenia codziennego życia w innym kraju. Mieszka tutaj również część mojej rodziny.

**W jakich placówkach pracuje Pan w Wielkiej Brytanii?**

Przede wszystkim w prywatnych praktykach. Mam na koncie również krótki epizod pracy w schronisku dla psów oraz PDSA - organizacji charytatywnej oferującej niezbędne leczenie zwierząt osób, którzy nie mogą finansowo pozwolić sobie na leczenie ich pupili w prywatnej lecznicy.



fot. archiwum prywatne

### **Czym różni się praca weterynarza w Wielkiej Brytanii od pracy w Polsce?**

Przyznam, że mam ograniczone doświadczenie zawodowe zdobyte w Polsce. Właściwie jest ono ograniczone do tego, czego nauczyłem się podczas wakacyjnych praktyk i udzielenia się na klinikach uczelni. Nie pracowałem w Polsce jako pełnoprawny lekarz weterynarii, ponieważ wyjechałem do Anglii bezpośrednio o zakończeniu studiów. Jednak na pewno największą zauważalną różnicą jest udział i zaangażowanie tzw. personelu średniego. W każdej lecznicy czy szpitalu dla zwierząt pracuje zespół pielęgniarek, recepcjonistek, managerów i techników. Są to często wykwalifikowane w danej dziedzinie osoby, które niesamowicie ułatwiają i usprawniają pracę lekarzy weterynarii i całej lecznicy. Dzięki temu mogę skupić się na „rzeczach lekarskich”, co powoduje efektywniejszą, bardziej interesującą pracę i relatywnie szybkie zdobywanie doświadczenia zawodowego. Jedno z moich kolejnych

osobistych obserwacji to typ klinik - bardzo często w średnich i dużych miastach jest kilka dużych szpitali, bardzo dobrze wyposażonych, z dużą ilością personelu. Stwarza to więcej możliwości zdobywania wiedzy i doświadczenia od starszych kolegów, a także omawiania wspólnie trudnych przypadków. W Polsce wciąż przeważają małe gabinety, lecz w dużej ilości.

### **Jakie wyzwania czekały na Pana, gdy zdecydował Pan podjąć pracę w Anglii?**

Prawdę mówiąc, podjęcie pracy jako lekarz weterynarii w Anglii nie jest karkołomnym wyzwaniem. Przede wszystkim na początku należy zarejestrować się w RCVS, aby móc legalnie wykonywać zawód. Po wysłaniu wszystkich potrzebnych dokumentów i uiszczeniu opłaty wybiera się dzień rejestracji. Należy osobiście stawić się w siedzibie RCVS w Londynie. Samo znalezienie pracy przy dobrej znajomości języka nie stanowi wielkiego problemu, nawet w przypadku niewielkiego doświadczenia zawodowego. Wiele lecznic oferuje specjalne propozycje pracy dla osób po studiach (tzw. New Graduates), które zapewniają szczególne wsparcie dla osób niedoświadczonych.

### **Uczelnia kładzie duży nacisk na naukę języka specjalistycznego weterynaryjnego. Jak wyglądała Pana znajomość języka angielskiego przed wyjazdem?**

Już jako student sięgałem po podręczniki i naukowe artykuły anglojęzyczne jako elementy codziennej edukacji, przez co znacznie wzbogacił się mój zasób słownictwa medycznego i akademickiego. Równolegle poszerzałem wiedzę z zakresu „normalnego”, niespecjalistycznego języka, przez co w momencie wyjazdu potrafiłem bez większych problemów porozumieć się w życiu codziennym i środowisku zawodowym. Poziom B2-C1 wystarczy, by bez problemów zacząć pracę w zawodzie.



fot. archiwum prywatne

**Czy pracując w tak dynamicznym zawodzie, gdzie często liczą się minuty przy podejmowaniu decyzji, a jednocześnie zachodzi dużo interakcji międzyludzkich, korzysta Pan z nowoczesnych technologii w zakresie języka specjalistycznego? Np. w przypadku szybkich tłumaczeń?**

Na początku pracy w brytyjskich lecznicach faktycznie zdarzało mi się co jakiś czas zajrzeć do słownika, jednakże na co dzień nie jest to potrzebne. Terminologia medyczna jest właściwie podobna do polskiej, więc wiele terminów można zrozumieć nie znając ich wcześniej. Sprawa ma się inaczej w języku mówionym, dlatego bardzo ważny aspekt nauki języka to poprawna wymowa.

**Testował Pan specjalistyczny mobilny słownik weterynaryjny Vetionary w formie aplikacji mobilnej wydany przez Studium Języków Obcych UPWr?**

Tak, ma bardzo przejrzystą formę i jest prosty w obsłudze, co przyda się w pracy początkującym, gdy zaistnieje potrzeba szybkiego tłumaczenia. Wzbogacenie słownictwa o terminy kliniczne, używane na co dzień w pracy lekarza na pewno będzie dobrym pomysłem.

**Jakich wskazówek udzieliłby Pan młodym lekarzom weterynarii planujących wyjazd do Wielkiej Brytanii (w tym również wskazówek dotyczących nauki języka)?**

Przede wszystkim należy pamiętać, że specjalistyczny język medyczny to połowa sukcesu. Niezwykle ważna jest biegła znajomość codziennego angielskiego - to w końcu takim językiem posługujemy się rozmawiając z klientami. Na początku należy być elastycznym - oferty pracy są różne i jest ich dość sporo, oferują je lecznice na terenie całego kraju, często w mniejszych miejscowościach, dlatego gotowość do zmiany miejsca zamieszkania czy mobilność bardzo się przydadają. Każdemu, kto myśli o pracy jako lekarz weterynarii w Wielkiej Brytanii życzę przede wszystkim odwagi i wytrwałości.

Polecamy

[Słownik weterynaryjny Vetionary](#)

**Rozmawiała** Sylwia Makara-Paciorek,  
Studium Języków Obcych i Nauk Humanistyczno-Społecznych

Źródło: <http://www.glos.upwr.edu.pl>

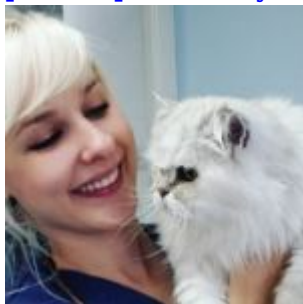
## Promowane



- [Radiologiczna diagnostyka chorób serca u psów i kotów](#)



- [Zastosowanie Canine Brief Pain Inventory w praktyce klinicznej u psów z przewlekłym bólem - przegląd](#)



- [British dream, czyli wszystko o pracy weterynarza na Wyspach](#)



- [Psychologia zwierząt - cz. VIII. Spokój wewnętrzny](#)



- [Trójmiejska Klinika Weterynaryjna poszukuje pracownika](#)